

PROTOKÓŁ nr XXXVI/14
uroczystej sesji Rady Powiatu w Gryfinie
wspólnie z Radą Miejską w Gryfinie
w dniu 04 czerwca 2014 r.
z okazji obchodów Dnia Wolności

Uroczysta XXXVI sesja Rady Powiatu w Gryfinie odbyła się 04 czerwca 2014 r. o godz. 14.00 w sali obrad Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4. W posiedzeniu udział wzięli radni Rady Powiatu w Gryfinie (lista obecności – **zał. nr 1**), Zarząd Powiatu w Gryfinie, zaproszeni goście oraz pracownicy Starostwa Powiatowego w Gryfinie (**zał. nr 2**).

I. Otwarcie sesji i powitanie gości przez przewodniczącą Rady Powiatu w Gryfinie Gabriellę Kotowicz.

Przewodnicząca Rady Powiatu Gabriela Kotowicz otworzyła obrady XXXVI sesji Rady Powiatu w Gryfinie z okazji Dnia Wolności. Przywitała: Starostę Gryfińskiego Wojciecha Konarskiego, wójtów i burmistrzów z gmin powiatu gryfińskiego: pana Henryka Piłata Burmistrza Miasta i Gminy Gryfino, pana Andrzeja Salwę Burmistrza Mieszkowic, pana Zbigniewa Kitlasa Burmistrza Trzcianka-Zdrój, pana Michała Lidwina Wójta Gminy Widuchowa, a także pana Mieczysława Sawaryna Przewodniczącego Rady Miejskiej w Gryfinie, radnych Rady Powiatu w Gryfinie i radnych Rady Miejskiej w Gryfinie, Dziekana ks. Henryka Krzyżewskiego, księdza proboszcza Stanisława Helaka, przedstawicieli powiatowych służb, inspekcji i straży: pana Jacka Rudzińskiego Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Gryfinie, pana Andrzeja Stechnija Komendanta Powiatowego Policji w Gryfinie. Powitała również dyrektorów szkół i samorządów uczniowskich Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Chojnie i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie, panią Joannę Mendrygał dyrektora Zaespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie, panią Danutę Bus dyrektora Zespołu Szkół im. Olimijczyków Polskich, panią Annę Frąckowiak-Kułdosz dyrektora Zespołu Szkół w Gardnie, panią Teresę Sarnę dyrektora Zespołu Szkół w Chwarstnicy i pana Stanisława Głuszaka dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Gryfinie. Powitała serdecznie pana Jana Nowysza reprezentanta PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział ZEDO Nowe Czarnowo, wszystkich zgromadzonych gości, sołtysów sołectw w Gminie Gryfino, lokalne media, pracowników starostwa powiatowego oraz urzędników Urzędu Miejskiego w Gryfinie. Wspólnie z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Gryfinie panem Mieczysławem Sawarynem zwołana

została w dniu dzisiejszym wspólna uroczysta sesja, by wspólnie świętować obchody 25. rocznicy pierwszych, częściowo wolnych wyborów do polskiego parlamentu w 1989 roku. Z taką inicjatywą wyszli uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie, młodzi ludzie, którzy urodzili się już w zupełnie wolnej Polsce i dla których zasady demokratycznych wyborów są przecież czymś zupełnie normalnym. Przewodnicząca przedstawiła program uroczystej sesji (stanowi **zał. nr 3**).

II. Wystąpienie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Gryfinie.

Przewodniczącego Rady Miejskiej w Gryfinie Mieczysław Sawaryn powiedział, że:

„Pani Przewodnicząca, ks. Dziekanie, ks. Proboszczu, Panie Starosto, Panowie burmistrzowie, wójtowie, panie/panowie radni, szanowni państwo, 25 lat od wyborów 04 czerwca 1989 r. minęło. Nie chciałbym wracać do tej przeszłości, a chciałbym z państwem porozmawiać o przyszłości, ponieważ po 25 latach udało nam się zbudować w Polsce system demokratyczny i te samorzady są wynikiem takich rozstrzygnięć. Niewątpliwie mamy olbrzymie osiągnięcia w zmianie Polski na kraj bardziej przyjazny, na kraj sprawniej zarządzany. Ale w naszym kraju mamy też całą listę problemów, do największych z nich zaliczam kwestię naszej młodzieży i braku dla niej pracy. W Gminie Gryfino mieliśmy do tej pory znakomicie funkcjonujący podmiot w postaci Zespołu Elektrowni Dolna Odra, jak państwo wiecie jest wiele zagrożeń i może tak być, że po 2035 roku, bądź wcześniej ten podmiot przestanie istnieć. Nie ma innych propozycji dla rozwoju Gminy Gryfino, dlatego powinniśmy przede wszystkim dążyć do ścisłej współpracy samorządów lokalnych i wszelkich podmiotów gospodarczych, spółdzielni mieszkaniowych i zacząć tworzyć na terenie Gminy Gryfino warunki do jej gospodarczego rozwoju. Demokrację już mamy, trzeba zawalczyć o perspektywę rozwoju całej gminy. Dlatego inicjatywa, która wypłynęła od gryfińskiej młodzieży, aby w dniu dzisiejszym uroczystie uczcić Dzień Wolności. Uroczystie dwa samorzady, istotne dla powiatu gryfińskiego, a mianowicie samorząd powiatowy i samorząd gminny, połączyć, zintensyfikować w działaniach na rzecz tego środowiska. Wysoka rado (jedna i druga), Szanowni Państwo, prowadzimy takie działania. Zaczyna się intensyfikacja współpracy pomiędzy tymi dwoma samorządami, Gryfino jest stolicą powiatu i największym ośrodkiem przemysłowym. Pan Starosta Wojciech Konarski proponuje naszemu samorządowi bliską współpracę, przygotowanie szeregu działań zmierzających do zmiany sytuacji gospodarczej Gryfina i do tego wszystkiego państwa zachęcam. Budowanie wolnej Polski nie może się odbywać bez tradycji, która wiąże się z funkcjonowaniem naszego państwa tj. od 966 r. od momentu kiedy to przyjęliśmy

chrzest, nie możemy zapominać o tym jaką rolę odgrywa na ziemiach zachodnich kościół polski - kościół katolicki. Dwa tygodnie temu byliśmy w miejscowości Zbąszynek, uczcić rocznicę objęcia Parafii w Gryfinie przez księdza Jana Palicę. Przybyliśmy na te ziemie, mój tata przybył na te ziemie miesiąc przed księdzem Palicą, w lipcu 1945 roku, przybyliśmy na te ziemie z całej Polski. Ziemie te są już scalone, są powiązane z kulturą polską, ale nie możemy się odrywać od naszych tradycji, „*Historia Vitae Magistra Est*”. Bez historii, bez szacunku, nie można budować przyszłości, na naszej tradycji należy budować naszą przyszłość. Dzisiaj dla społeczeństwa gryfińskiego, najważniejsze są kwestie, związane z rozwojem jego terenu, zapewnieniem pracy młodzieży, żeby nikt nie musiał wyjeżdżać za granicę, żeby nasze miasta i gminy nie wyludniały się. O to będziemy zabiegać, taką deklarację w imieniu samorządu Gminy Gryfino chciałbym Państwu złożyć”.

III. Wystąpienie Starosty Gryfińskiego.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że:

„Pani Przewodnicząca, Panie Przewodniczący, wysokie rady, szanowni goście, dzisiaj mieliśmy dosyć intensywny dzień, odbywała się konferencja podsumowująca naszą współpracę w ramach projektu polsko-niemieckiego, tj. wymiany doświadczeń w administracji. Konferencja ta odbywała się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie, zarówno młodzież, jak i dyrekcja aktywnie w niej uczestniczyła. Była poświęcona temu, co jest elementem naszego rozwoju, tj. rozwoju powiatu, rozwoju Gminy Gryfino, chodzi o coraz bardziej wykorzystywany teren Międzyodrza. Na tej konferencji również pokazano pewną właściwość, którą powinniśmy w dniu dzisiejszym dostrzegać, a o tym powiedziała pani Dorota Janicka, dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Zachodniopomorskiego. Powiedziała o tym, jak łatwo w wspólnym euroregionie, czy regionie transgranicznym, jakie dzisiaj stanowi Międzyodrze (ponieważ zwykły obywatel, nie pochodzący z Gryfina, czy okolicy nie jest w stanie wskazać, jak ta granica przebiega) przejść na drugą stronę i poznawać te wszystkie „perełki przyrody”. Inaczej jest na naszej wschodniej granicy, gdzie pani dyrektor współpracując z przedstawicielami dyrekcji niemieckich parków krajobrazowych, chciała odwiedzić bliźniaczy teren transgraniczny tj. Puszcę Białowieską połączoną z Białorusią. Wstęp do tego parku trwał w rezultacie ponad 7 godzin. To jest właśnie taka zmiana, która może dzisiaj nam uświadamia, czym jest wolność, tą którą wywalczyliśmy sobie głosami wyborczymi. Wszyscy pamiętamy, młodzież na pewno widziała plakaty wyborcze z 1989 roku, z krocącym kowbojem w samo południe, tam gdzie z tyłu było napisane

„Solidarność”. Skojarzenie w tamtym czasie było jedno, wszyscy oglądaliśmy westerny i wiedzieliśmy, że dobro musi zwyciężyć, że walczymy w słusznej sprawie, nawet wówczas gdy jesteśmy sami, że potrafimy zadziałać dla dobra ogółu. Takie było skojarzenie, ale przesłanie z tego plakatu było chyba to jedno i właściwe, że każdy z nas z osobna jest kowbojem i tymi kowbojami jesteśmy też we wspólnym działaniu, dlatego możemy wiele zmienić. Wybory 1989 roku spowodowały, że my dzisiaj, wielu z nas, znajduje się na tej sali, ponieważ powstały samorządy, gminne, czy powiatowe, które kreują dzisiaj swoją rzeczywistość ponieważ ich wolność polega również na tym, że mają własne pieniądze. Pieniądze te powodują to, że mogą realizować swoje zadania, mogą wspierać też różne inne inicjatywy. Ta wolność musi się jednak poruszać w odpowiednich granicach i zasadach, ale to jest, to, co chyba tutaj namacalnie sami możemy doświadczyć. Czy my jesteśmy zadowoleni z tych zmian, z tego co może nas czekać i jak to może na nas wpływać? Zależy to od nas, zależy w ten sposób, że jesteśmy wolni w swoich wyborach. To my pokonując swoje lenistwo (bo tak trzeba powiedzieć) idziemy, albo nie idziemy do urny. Tak naprawdę gdyby się zastanowić to nawet w 1989 roku w wyborach uczestniczyło 50% uprawnionych do głosowania, minęło 25 lat, ale ta aktywność nadal jest taka, a nie inna. Ważna jest edukacja, żeby młodzi ludzie zrozumieli, że to nie jest tak, jak się mówi, że „mój jeden głos się nie liczy, nic nie zmienia”, on się właśnie liczy. Możemy narzekać, że źle wybraliśmy, ale jeżeli nie pójdziemy głosować, to też dokonujemy wyboru. Dzień 04 czerwca 2014 r. jest dniem radosnym, ale jest też nasączony pewną refleksją. Wracając do naszej historii, gdzie często radość można skojarzyć z bajkami to sięgając głęboko, można przytoczyć bajkę/wiersz Ignacego Krasickiego o ptaszkach w klatkach. Przypominając wszystkim obecnym o czym jest ta bajka, to opowiada ona o dwóch czyżkach, gdzie jeden z nich, starszy, uwięziony był w klatce i narzekał bo znał wolność. Drugi czyżek, młodszy, mówił, żeby się nie martwić, bo tutaj jest lepiej niż na tej wolności. Dzisiaj gdyby spojrzeć na ten wierszyk to „tych wolności” jest bardzo dużo, tych klatek jest równie dużo. W dniu dzisiejszym życzę, abyśmy wybierali te dobre klatki, te dobre wolności po to żeby żyło nam się lepiej”.

IV. Wystąpienie Burmistrza Miasta i Gminy Gryfino.

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino Henryk Piłat powiedział, że:

„Szanowni goście, szanowni przedstawiciele rad, kochana młodzieży. Każdy jubileusz, jak i każda rocznica nappełnia człowieka refleksjami i jest takim dniem rozliczeń oraz wspomnień. Przypominam sobie, że 25 lat temu, kiedy w sobotę przedwyborczą

spacerowałem ulicami naszego miasta, trudno było spotkać bramę, witrynę, płot, żeby nie było na nich plakatów wyborczych. Był to dzień radosny, bo choć nie w pełni były to demokratyczne pierwsze wybory, ale jednak w jakimś stopniu demokratyczne. W tym dniu uczucie radości mieszało się z uczuciem smutku i powagi, bo ciesząc się z tych, nie w pełni demokratycznych wyborów, człowiek zdawał sobie sprawę z tego jak drogo kosztowały one Naród Polski. Walka o pierwsze demokratyczne wybory rozpoczęła się już od powstania warszawskiego, był to już sprzeciw przeciw niewoli. Potem nastąpiły pierwsze lata powojenne, pamiętamy o zrywach robotników w 1956 r., w 1970 r. i w 1980 r. Ta wolność drogo kosztowała. Ale można zadać sobie pytanie: Czy trud poniesiony przez Polski Naród, był trudem daremny? Dziś możemy sobie wszyscy odpowiedzieć na to pytanie - chyba nie, to się opłaciło. Nie zapominajmy o tym, że wiele osób straciło życie, wiele osób było internowanych, zamkniętych (wspomnę tutaj o śmierci ks. Popiełuszki). Dziś, kiedy przychodzi mi oceniać te 25 lat od pierwszych wyborów, to mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że uczucie radości miesza się z uczuciem smutku i pewną refleksją. Zawsze bywa tak, że w czasach transformacji są zwycięzcy i są przegrani. Możemy sobie dzisiaj zadać pytanie: Czy jest więcej zwycięzców, czy jest więcej przegranych w wyniku tej transformacji? Kiedy spojrzymy na pierwsze lata transformacji, z perspektywy tych 25 lat, kiedy likwidowano zakłady i pozostawiano ludzi bez pracy (zwłaszcza gdy likwidowano PGR-y), o wielkich wyrzeczeniach w pierwszych jej latach, może nasunąć się pytanie: Po co nam to było? Kiedy jednak spojrzymy na ostatnie lata, to możemy sobie dać odpowiedź pozytywną. Gołym okiem bowiem widać, jak zmieniły się miasta, jak zmieniła się infrastruktura, jak wzrosła ilość młodzieży wykształconej. Czy chcemy pamiętać, czy też nie, jak my byliśmy przygotowani w zakresie języków obcych, a jak jest przygotowana młodzież dzisiaj. Jednym ze zwycięstw tego 25- lecia jest właśnie zdrowa, dobrze wykształcona polska młodzież, która gwarantuje dalszy rozwój naszego kraju. Skupiliśmy się na budowie infrastruktury i ta infrastruktura, którą wybudowaliśmy jest tylko fundamentem pod dalszy rozwój naszych miast, wsi, osiedli. Dlatego też kładąc na wagę korzyści i straty, mówię warto było walczyć o tą demokrację, warto było walczyć o taką Polskę, jaka jest dzisiaj. Czego byśmy nie powiedzieli, to nasza młodzież (ta co siedzi na sali), ma podstawy do tego, aby na tym fundamencie dalej wznosić nasz „Polski Dom”.

V. Wystąpienia Dziekana Dekanatu Gryfino.

Dziekan Dekanatu Gryfino ks. Henryk Krzyżewski powitał Starostę Gryfińskiego, Burmistrza Miasta i Gminy Gryfino, panią przewodniczącą, pana przewodniczącego oraz wszystkich zgromadzonych, podziękował również za miłe powitanie jego osoby.

Uroczystość bardzo wzniosła, przedmówcy wskazywali co się zmieniło i co się wydarzyło, w rzeczy samej wydarzyło się wiele. Powiedział, że w przeciągu tych 25 lat, wzrastał i dojrzewał w swoim kapłaństwie, aby przedstawić to co się zmieniło w strukturach kościelnych, przytoczy konkretny przykład ze swojego życia. W momencie powstania diecezji w 1972 r., pierwszy biskup Jerzy Stroba (późniejszy arcybiskup poznański), potem jego następca biskup Kazimierz Majdański mieli ogromne serce dla tej diecezji (pomimo tego, że pochodzili zupełnie z innych stron). Zadaniem księdza biskupa Kazimierza Majdańskiego (dziekan był pierwszym rocznikiem przez niego święconym) było utworzenie nowych parafii w strukturach nadmorskich. Parafie nadmorskie były w tym czasie zaniedbane, liczyły się wtedy parafie w Międzyzdrojach, Kamieniu Pomorskim, Kołobrzegu itd. Trzeba było sięgnąć do historii i zobaczyć ile tam było parafii, które przestały istnieć i o których zapomniano. W roku 1988 biskup Majdański postanowił te parafie odtworzyć, m.in. parafię na Górnym Tarasie (rozpoczęła istnienie w 1988 r.), której przewodził wówczas ksiądz Bronisław Lose (wybudowano budynek w którym mieszkają obecnie duszpasterze). Utworzenie tych parafii nie było łatwe, cofając się w przeszłość należy wspomnieć o takich parafiach jak np. parafia w Lubinie (która była tworzona przez dziekana), potem parafia Wiselka, w Międzywodziu, w której ksiądz kanonik Stanisław z Dolnego Tarasu był tam proboszczem, potem kolejne inne parafie. Należy wyjaśnić dlaczego nie było łatwo, historia mówi sama za siebie, pojawiły się bardzo czytelne znaki z tym związane. Biskup Majdański o tym wiedział, na wszystkich radach, w województwie, w dziale wyznań pokazywał, że tam były struktury parafialne. O parafii w Lubinie już na początku XI wieku mówiono „*Civitas, magna Luibni*” tj. „Wielkie miasto Lubin”. Przed wojną miasto to liczyło ok. 3 tys. mieszkańców i było bardzo uprzemysłowione. W 1988 roku biskup Majdański zwrócił się do kilkunastu proboszczów, aby „zaopiekowali się” parafiami w których nie było plebani, ani kościoła, a jeżeli były to do remontu. Trudność ta była jeszcze do pokonania, inne trudności, które się pojawiły wiązały się z tym, że aby zostać proboszczem, dekret biskupa-ordynariusza musiał zostać uznany przez wydział ds. wyznań, na którego czele wówczas stał dr Henryk Kołodziejek. Na spotkaniach w obecności doktora prezentowany był cały życiorys kandydatów. Dziekan Henryk Krzyżewski święcony był w 1979 r., w latach 1980-1981 prowadził msze święte w Policach w zakładzie pracy, niektórzy bili brawo za kazania, a potem w nocy do kościoła wpadały cegły z listami z pogrózkami. Taka była rzeczywistość i wszystko to było spisane i prezentowane kandydatom. Nawet jeśli biskup mianuje księdza proboszczem to nie znaczy, że nim zostanie, ostateczna decyzja należała zawsze do dr Kołodziejka. W przypadku diekana decyzja była odmowna, podobnie postąpiono z innymi kandydatami w tym przypadku. W momencie oddelegowania do placówki,

nie będąc proboszczem, otrzymywano w najlepszym wypadku funkcję administratora (który de facto nic nie mógł zrobić), albo można było zostać wikariuszem, gdzie również nie było pola do działania. Powiedział, że biskup zmieniał mu dekret trzykrotnie, w Międzyzdrojach mianowano go wikariuszem, w celu organizowania parafii w Lubinie. Zmiany które zaszły w ciągu tych 25 lat były ogromne. Nie trzeba było długo czekać, 13 maja 1989 roku biskup wezwał (wówczas wikariusza) księdza, pokazał pismo z województwa i powiedział, że czasy się zmieniły i że nie musi rozmawiać z dr Kołodziejką. Stwierdził stanowczo, że to on jest w jednej osobie „dr Kołodziejką, wydziałem ds. wyznań i biskupem” i oświadczył, że może pełnić rolę proboszcza. Od tego czasu pełnił rolę proboszcza, od tego też czasu żaden ksiądz mianowany przez biskupa nie musiał chodzić do wydziału ds. wyznań i być uznany jako proboszcz przez „świeckiego pana”, który tym wydziałem się zajmował. Tak jest po dzień dzisiejszy, jest to odczuwalne, ponieważ to biskup decyduje o tym jaki kandydat będzie prowadził parafię, jaki kandydat do tej parafii się nadaje, a nie ktoś z wydziału ds. wyznań na podstawie teczek, która była zakładana w czasie święceń. W rzeczywistości, w której na co dzień żył dziekan dostrzega ogromne zmiany, dzisiaj parafie o których wspominał funkcjonują bez zarzutu. Wszystko to funkcjonuje dla dobra ludzi, kościół na Górnym Tarasie mógł powstać właśnie dzięki tej transformacji. W tym czasie zostało odbudowanych wiele kościołów, podziękował radnym, Zarządowi Powiatu i burmistrzowi Gryfina za to, że je wspierają (choć sam nie dostał wsparcia na swój kościół, który buduje). Wyraził zadowolenie, że księża z dekanatu otrzymali odpowiednie sumy pieniędzy i można było te kościoły odnowić. Kościół zrzesza swoich wiernych w miastach, we wsiach, jeden z przedmówców wspominał o PGR-ach, ludzie z tych terenów zostali pozostawieni sami sobie. Ludzie z tych terenów mieli tylko sołtysa, proboszcza oraz kościół i więcej nic, przy kościele tworzyło się życie w takiej właśnie wspólnotce. Cieszy to, że mogło to tak funkcjonować, patronował temu też papież Jan Paweł II. Wszystko to można zebrać razem i dostrzec rzeczy, które były trudne. Można opowiadać bez końca różne historie i sytuacje, które miały miejsce, dzisiejsza rzeczywistość jest już nieco inna, ani łatwiejsza, ani trudniejsza. Żyjemy w wolnej Polsce i tak jak to opowiedział pan Starosta tj. o czyżkach i o klatce, tak różnie ludzie pojmują wolność. Słyszymy o wolności, widzimy ją, ale nie można za bardzo na nią zareagować (są to tzw. codzienności życia). W przeciągu tych 25 lat wydarzyło się wiele dobrego, ale i złego, np. Aleksander Kwaśniewski miał problem swego czasu czy podpisać konkordat, jego doradcy radzili, aby tego nie robił, ale Romano Prodi światły człowiek, Włoch powiedział, żeby go podpisał dla świętego spokoju. Aleksander Kwaśniewski podpisał konkordat i nie ma żadnych problemów z tym związanych (każdy idzie swoją drogą i robi swoje). W trudnych chwilach ma obowiązywać współpraca między

kościółem, a państwem w stanie zagrożenia, ale w takiej rzeczywistości mają sobie nie przeszkadzać. Na przykładzie, który został przytoczony tj. dzisiaj proboszcza mianuje biskup, a nie urzędnik państwowy.

VI. Rys historyczny Dnia Wolności przedstawiony przez młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie.

Prowadzący Julian Dalidowicz powiedział, że:

„Liri, askatasuna, vapaus, vabadus, uhuru, frelsi, frihed, frihet, kagawasan, kalayaan, inkululeko, свобода, sloboda, свобода, liberté, liberdade, libertad, libertas, freedom, liberty, Freiheit, szabadság, wolność... Nie ważne w jakim języku to mówimy. Ważne, aby nikt nam jej nie odebrał, ważne abyśmy umieli ją szanować i ważne jest abyśmy mogli się z niej cieszyć.

Szanowni Państwo, jest mi ogromnie przyjemnie, że mogę stać przed tak znamienitym gronem. Ale moja rola sprowadza się dzisiaj jedynie do roli zapowiadacza. Zapraszam ucznia Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie Michała Bojdę, który przedstawi nam krótką historię walki o wolność”.

Uczeń Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie Michał Bojda powiedział, że:

„Szanowni Państwo,

aby móc docenić to, co wydarzyło się 25 lat temu, trzeba przypomnieć to, o czym wielu chciałoby zapomnieć. Nie da się mówić o wolności nie wspominając zniewolenia. Polacy wielokrotnie przeciwstawiali się komunizmowi. Pierwsze znaczące wystąpienie miało miejsce w czerwcu 1956 r. w Poznaniu. Na ulice stolicy wielkopolski wyszli ci, którzy czuli się oszukani przez władze. Nie wznoszono wtedy haseł żądających obalenia systemu. Chciano jedynie godnie żyć. Niestety ówczesne stalinowskie władze nie liczyły się z obywatelami. Przeciwno demonstrantom skierowano wojsko. W literaturze przedmiotu spotyka się różne liczby ofiar. Szacuje się że w wyniku walk zginęło od 50 do 100 osób a ok. 650 zostało rannych. Wydarzenia roku 1968 rozpoczęły się od zdjęcia z afisza Dziadów A. Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka. Inscenizacja ta, w oczach cenzora była antysowiecka. Nastąpiły protesty młodzieży akademickiej. Głównie protestowali studenci Uniwersytetu Warszawskiego lecz wkrótce uzyskali poparcie z większości środowisk akademickich kraju. Wywołało to reakcję aparatu bezpieczeństwa. W ruch poszły pałki MO i ORMÓ oraz trzonki i kable aktywu robotniczego. Choć nikt nie zginął, wielu studentów i popierających

ich profesorów musiało opuścić uczelnie. Krew natomiast popłynęła w grudniu 1970 roku. Na niespełna 2 tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia władze ogłosiły podwyżkę cen żywności w tym mięsa i produktów mięsnych. Na ulice wielu polskich miast w tym Szczecina, Gdańska i Gdyni wyszli protestujący robotnicy. Symbolem tych wydarzeń stał się Zbigniew Godlewski, który w dobrze znanej pieśni przybrał imię Janka Wiśniewskiego. Łącznie, wg oficjalnych danych zginęło 45 osób a 1165 zostało rannych.

Szanowni Państwo,

promień nadziei na normalne życie rozbłysł w sierpniu 1980 r. Szczecin, Gdańsk, a we wrześniu Jastrzębie dały Polakom nadzieję na wolność. W efekcie zawartych porozumień powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Na jego czele stanął Lech Wałęsa. Wkrótce należało do niego blisko 10 milionów Polaków. Własne organizacje stworzyli także uczniowie, studenci i rolnicy. Rozwijała się niezależna prasa, odnowę przeżywały środowiska naukowe i kulturalne. 16 miesięcy legalnego istnienia „Solidarności” było przepełnionych entuzjazmem i nadzieją na zmianę sytuacji politycznej i ekonomicznej. Taka sytuacja była nie do pogodzenia z dalszym trwaniem systemu komunistycznego. 13 XII 1981 r. generał Wojciech Jaruzelski ogłosił wprowadzenie stanu wojennego. Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Zawieszono działalność wszystkich organizacji z wyjątkiem PZPR, część z nich następnie zlikwidowano (w tym „Solidarność”). Tysiące osób internowano w specjalnych obozach, tysiące dalszych aresztowano i skazano na kary więzienia. Kilkadziesiąt osób zginęło w trakcie pacyfikacji strajków i demonstracji lub zostało zamordowanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Impulsem dla zainicjowania reform stały się dwie fale strajków w 1988 r. Pierwsza, mająca miejsce na przełomie kwietnia i maja, została przerwana po brutalnej pacyfikacji jednego z zakładów. W sierpniu wybuchły kolejne strajki, o dużo szerszym zasięgu. W tej sytuacji władze złożyły propozycję podjęcia rozmów przy „okrągłym stole” w zamian za przerwanie protestu. Została ona zaakceptowana przez część opozycji skupioną wokół Wałęsy, podjęto wstępne rozmowy. Obrady Okrągłego Stołu trwały od 6 II do 5 IV 1989 r. Poza ich uroczystym otwarciem i zakończeniem, prace przebiegały w grupach roboczych, które wypracowywały kompromis w poszczególnych kwestiach. Do podstawowych ustaleń należały ponowna legalizacja „Solidarności”, ustanowienie urzędu prezydenta, powołanie izby wyższej parlamentu (Senatu), wreszcie przeprowadzenie częściowo (w 35%) wolnych wyborów do Sejmu i całkowicie wolnych do Senatu. Zaczęła się więc kampania wyborcza. W całym kraju powstawały lokalne Komitety Obywatelskie. Brak środków i zaplecza porównywalnego z obozem władzy nadrabiano entuzjazmem i pomysłowością. 8 maja ukazał się pierwszy

numer niezależnego dziennika „Gazeta Wyborcza”. Pierwsza tura wyborów odbyła się 4 VI 1989 r. czyli dokładnie 25 lat temu. Społeczeństwo potraktowało wybory jak plebiscyt, skreślając wszystkich kandydatów obozu władzy. W efekcie kandydaci opozycji objęli już pierwszej turze większość miejsc przeznaczonych do wolnych wyborów, pulę przeznaczoną dla komunistów i ich sojuszników obsadzono dopiero w drugiej turze. 4 czerwca przypadła także tak zwana „lista krajowa”, na której znajdowały się nazwiska czołowych działaczy partyjnych i państwowych. Ostatecznie przedstawiciele opozycji obsadzili wszystkie miejsca dostępne w ramach wolnych wyborów w Sejmie oraz 99 na 100 miejsc w Senacie. Postawa społeczeństwa przesądziła o tym, iż postanowienia Okrągłego Stołu, przewidujące reformę systemu komunistycznego, przestały być aktualne. Jasnym stało się, iż niezbędna jest jego zmiana. W lipcu udało się co prawda jeszcze wybrać na stanowisko prezydenta gen. Jaruzelskiego (zaledwie jednym głosem przewagi), jednakże misja powołania nowego rządu, powierzona gen. Czesławowi Kiszczakowi skończyła już niepowodzeniem. Coraz większym powodzeniem cieszyła się idea ogłoszona w słynnym artykule Adama Michnika „Wasz prezydent, nasz premier”. Ostatecznie nowym premierem i pierwszym niekomunistycznym został reprezentant „Solidarności” Tadeusz Mazowiecki, który sformował rząd oparty o koalicję wszystkich sił parlamentarnych”.

Uczeń Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie Michał Bojda przedstawił prezentację multimedialną pt. „25 lat Wolności” (stanowi zał. nr 4).

„Szanowni Państwo,

My, młodzi ludzie, pamiętamy o tym, co wydarzyło się 25 lat temu. Szanujemy i doceniamy poświęcenie tych, którzy pomimo trudnych czasów i niesprzyjających okoliczności walczyli o Polskę wolną, niezależną i demokratyczną. W ciągu ostatnich 25 lat dokonało się wiele przemian ustrojowych, ekonomicznych oraz społecznych. Polska stała się członkiem NATO oraz Wspólnoty Europejskiej. Mimo tych sukcesów wiele kwestii nadal zostaje nierozwiązanych. Rozwarstwienie społeczne, niska jakość usług publicznych, czy zwiększające się bezrobocie wśród młodych ludzi, to niektóre z wielu problemów dotyczących Polaków. Jednak jako przedstawiciel młodego pokolenia, chciałbym się skupić na bolączkach moich rówieśników. Nieustannie słyszymy z ust polityków oraz naukowców, że młodzi ludzie to wielki polski potencjał intelektualny oraz społeczny, którego nie wolno zmarnować. To dzięki nim Polska zanotuje długo oczekiwany skok cywilizacyjny. Pomimo tego ponad 25 procent moich rówieśników pozostaje bezrobotnymi. Większość kończy studia, po których nie jest w stanie znaleźć pracy za godną płacę. Ci, którym udaje się znaleźć

zatrudnienie, pracują od rana do wieczora na umowach śmieciowych. Są też tacy, którzy pomimo młodego wieku już doczekali się potomstwa, lecz ich dzieci nie znajdują miejsca w państwowych żłobkach i przedszkolach. Dookoła jednak widzimy mnóstwo młodych ludzi, którzy w wolnym czasie głoszą ważne dla nich idee, działając w stowarzyszeniach, spełniają się, grając w amatorskiej grupie teatralnej, czy drużynie sportowej. To właśnie jest coś, co łączy nas - młodych. Tą rzeczą jest pasja, której się poświęcamy, dzięki której stale się rozwijamy. Jednak pomimo tego zapału oraz optymizmu, to właśnie my, młodzi ludzie, jesteśmy najbardziej krytyczni wobec polskiego systemu politycznego. Słyszymy te same diagnozy, lecz mniej rozwiązań, które będą wdrażane w życie. Od polityków, czy to na szczeblu lokalnym, czy europejskim, oczekujemy rozwiązań, a nie pustych haseł, pragmatyzmu, a nie populizmu, merytorycznej pracy, a nie widowiskowych kłótni. Chcemy, aby polityk był osobą, która jest faktycznym przedstawicielem społeczeństwa i to dobru publicznemu podporządkowana jest jego ciężka i odpowiedzialna praca.

Szanowni Państwo,

głęboko wierzę, że bez względu na wiek, przekonania polityczne i wyznawaną religię jesteśmy w stanie wspólnie rozwiązywać nasze problemy, nawet te najpoważniejsze. W tym właśnie powinien być zawarty nasz patriotyzm - we wspólnej pracy dla dobra Polski i jej przyszłych pokoleń”.

Zaprosił na krótki film, który został zorganizowany i zrealizowany przez klasę maturalną Zespołu Szkół Ponadgimnazjalną nr 2 w Gryfinie pod opieką pani Małgorzaty Grabowskiej, film nosi tytuł „Moja Wolność”.

Prowadzący Julian Dalidowicz powiedział, że dużo osób pyta, jak to jest pracować w szkole i jaka jest ta dzisiejsza młodzież? Taka właśnie jest ta młodzież i dlatego warto pracować w szkole. Dzięki takim osobom jak: Michał Bojda, jak aktorzy z tego filmu oraz dzięki Dawidowi Malikowi, który wyreżyserował ten film, warto być nauczycielem.

VII. Ogłoszenie wyników konkursu „Wolność, jak to łatwo powiedzieć?” wraz z wręczeniem nagród.

Prowadzący Julian Dalidowicz powiedział, że:

„Szanowni Państwo,

W zeszłym roku kalendarzowym przystąpiliśmy do Projektu Młodzi dla wolności którego patronem jest Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Bronisław Komorowski. Od grudnia

nasi uczniowie działali, uczyli się i uczyli innych czym jest dzień 4 czerwca. Młodzież wzięła udział w warsztatach Instytutu Pamięci Narodowej. Nakręcili film, „Moja wolność”, który przed chwilą obejrzelśmy. Wczoraj odbyła się debata filozoficzna pod hasłem „Wolność, jak to łatwo powiedzieć”. Wzięli w niej udział uczniowie gryfińskich szkół jak i uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Chojny. Jutro młodzież weźmie udział w otwartym wykładzie dotyczącym „4 czerwca 1989”, a w sobotę idziemy na rajd wolności.

Wraz z Biblioteką Publiczną w Gryfinie zorganizowaliśmy otwarty konkurs literacki, plastyczny i fotograficzny. I właśnie teraz przyszedł czas na jego rozstrzygnięcie. Przyznam, że nie łatwo było wyłonić zwycięzców. Zamiast bić się z myślami, czy dokonaliśmy dobrego wyboru, jury podjęło decyzję. W konkursie „Wolność, jak to łatwo powiedzieć” przyznano pięć równorzędnych nagród. Zapraszam na scenę: Agatę Wiśniewską, Katarzynę Mazan, Katarzynę Lisiecką, Paulinę Kubiś i Sebastiana Korzeba. Nagrody ufundowało: Starostwo Powiatowe w Gryfinie, Gmina Gryfino oraz Biblioteka Publiczna w Gryfinie.

Nagrody w konkursie pn. „Wolność, jak to łatwo powiedzieć?” wręczyli : Przewodnicząca Rady Powiatu w Gryfinie Gabriela Kotowicz oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Gryfinie Mieczysław Sawaryn.

Prowadzący Julian Dalidowicz powiedział, że jeżeli są osoby zainteresowane obejrzeniem prac laureatów tego konkursu to będzie to możliwe, prace te zostaną umieszczone na blogu, który został specjalnie założony w tym celu (adres strony: zsp2gryfino.blogs.pl). Blog ten przedstawia jak szkoła uczciła to wydarzenie i jak uczniowie podeszli do obchodów tego święta. Na sesji padły słowa, że szkoła wyszła z inicjatywą obchodów tego święta, jednak należy wskazać osobę, która przyczyniła się bezpośrednio do tego, że wszyscy mogą uczestniczyć w tym wzniosłym wydarzeniu, a mianowicie jest nią pani Małgorzata Grabowska”.

Na zakończenie zachęcił wszystkich do tego, aby wpisali kilka słów do „Księgi wspomnień”, która znajduje się przed wejściem na salę.

Przewodnicząca Rady Powiatu Gabriela Kotowicz podziękowała młodzieży za przygotowanie części artystycznej uroczystej sesji rady powiatu oraz ich opiekunom, jak i samej inicjatorce, pani Małgorzacie Grabowskiej.

VIII. Wspólne stanowisko Rady Miejskiej w Gryfinie i Rady Powiatu w Gryfinie w związku z Obchodami Dnia Wolności.

Przewodnicząca Rady Powiatu Gabriela Kotowicz odczytała Rezolucję Rady Powiatu w Gryfinie i Rady Miejskiej w Gryfinie w sprawie uczczenia 25. Rocznicy Wyborów Czerwcowych, która stanowi **zał. nr 5**.

Przedmiotowa Rezolucja została podpisana w imieniu Rady Powiatu przez przewodniczącą Gabrielę Kotowicz oraz w imieniu Rady Miejskiej przez przewodniczącego Mieczysława Sawaryna

Przewodnicząca Rady Powiatu Gabriela Kotowicz zapytała, czy ktoś chciałby zabrać głos zanim zamknie obrady uroczystej sesji.

Radny Rady Powiatu w Gryfinie Jan Gładkow powiedział, że tej wolności, o której była mowa na sesji było najwięcej 25 lat temu, od tamtej pory tej wolności tak jakby ubywało. Radny zauważył, że obecnie wiele rzeczy, które było dozwolone dawniej, obecnie są niedozwolone tj. np. nie może zakupić żarówki 100 V bo jest ona aktualnie niedozwolona, nie może kupić termometru, iść na ryby bez apteczki, gaśnicy, dwóch odbojnic i bosaku o odpowiedniej długości. Radny powiedział, że swego czasu dążono również do tego, aby wprowadzić nakaz jazdy rowerem w kasku, na szczęście nie wprowadzono go. Istnieje coś takiego jak wolny wybór, powiedział, że brakuje w obecnych czasach radnemu tej wolności.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Gryfinie Paweł Nikitiński powiedział, że:

„Nie mogę sobie odmówić krótkiego wystąpienia zwłaszcza po prezentacji, którą byli uprzejmi przedstawić najmłodsi obywatele Gminy Gryfino. Muszę się do niej niejako, krótko odnieść z uznaniem, zostały w niej podniesione bardzo ciekawe akcenty, które w historii Polski odgrywają ważną rolę. Jednak historia Polski do roku 1956 jest równie pasjonująca i odnosi się do tych wszystkich, którzy „położyli swoje głowy” za wolną Polskę i to są właśnie protoplaści naszej wolności. Wszyscy ci, którzy później brali udział w procesach politycznych, także w tworzeniu państwa, mocno ograniczonego w suwerenności, państwa jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa. Wszyscy Ci, którzy brali udział w życiu kulturalnym, sportowym są to pokolenia, który swój wkład, w podtrzymywaniu polskości bez wątplenia mają. Ale ci którzy podtrzymywali nadzieję, często nawet do lat 60 to są tak naprawdę twórcy polskiej wolności. Ciesząc się z daru wolności, bo bez wątplenia dzisiaj Polska jest krajem wolnym, bez wątplenia jest krajem suwerennym na tyle, na ile pozwalają na to ograniczenia międzynarodowe i geopolityka, o tyle ta wolność, jak pięknie powiedział

kiedyś nasz rodak „jest nam zadana”. Rozliczenie zwłaszcza wobec tych, którzy tą wolność, nam wywalczyli, w sferze pamięci i w sferze symboli, jest to jedno z najważniejszych zadań które są przed nami. Są tacy ludzie, którzy chcieliby, aby historia naszego państwa była pisana tylko przez potencjalnych zwycięzców. Historie powinni pisać historycy i powinni ją pisać obiektywnie. Po 1989 roku beneficjentami tej transformacji, byli przede wszystkim Ci, którzy przez prawie ponad 40 lat ten naród zniewalali, Ci, którzy o tą wolność walczyli, często są ofiarami tego systemu. Dzisiaj należy o tym pamiętać, że jest to jedno z większych wyzwań, które stoi przed nami, czyli tymi którzy tworzą rady, samorządów, Ci, którzy pracują w parlamentach, Ci, którzy rządzą na szczeblach samorządów, czy na szczeblu krajowym. Ja osobiście z takim przesłaniem poszedłem do samorządu i mam przekonanie, a poznałem wielu zacnych, wspaniałych ludzi „do lewa do prawa”, którzy myślą podobnie o Polsce i nie chodzi tutaj o przynależność partyjną, chodzi o sposób myślenia o naszej ojczyźnie”.

Przewodnicząca Rady Powiatu Gabriela Kotowicz podziękowała za udział w uroczystej sesji wszystkim radnym, oraz zaproszonym gościom. Podziękowała również za przygotowanie tej sesji uczniom i nauczycielom. Słowa, które padły oraz przekaz, którym starali się podzielić uczniowie jak i mówcy, na pewno trafią do środowisk z których pochodzą radni. Zaprosiła wszystkich zebranych gości na poczęstunek, który został przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Gryfinie.

IX. Zakończenie sesji.

O godz. 15.20 przewodnicząca zamknęła obrady uroczystej XXXVI sesji Rady Powiatu w Gryfinie.

Protokół sporządziła:

Edyta Rybacka

Przewodnicząca Rady

Gabriela Kotowicz